

Marian Kurdziałek

Udział ks. Konstantego Michalskiego i Aleksandra Birkenmajera w odkrywaniu filozofii średniowiecznej

Studia Philosophiae Christianae 2/1, 83-105

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIAN KURDZIAŁEK

**UDZIAŁ KS. KONSTANTEGO MICHALSKIEGO
I ALEKSANDRA BIRKENMAJERA W ODKRYWANIU
FILOZOFII ŚREDNIOWIECZNEJ**

1. deprecjacja średniowiecza. 2. rehabilitacja: 21. romantyczna, 22. naukowa, 23. autorytatywna, 24. jej rozwinięcie: 241. u Grabmanna, 242. u Michalskiego i Birkenmajera: 2421. Birkenmajer, jako historyk nauk ścisłych, Michalski, jako historyk filozofii średniowiecznej. 2422. Birkenmajer — znawca arystotelizmu u przyrodników i humanistów średniowiecznych. 243. Birkenmajer i Michalski — organizatorami wydawania tekstów średniowiecznych. 244. Michalski a Duhem. 245. Michalski a neoscholastyka „łowańska”.

1. W czasach Odrodzenia i Reformacji dość gruntownie zdeprecjonowano oraz ośmieszono wiele dziedzin średniowiecznego życia umysłowego, zwłaszcza zaś myśl filozoficzno-teologiczną. Jej twórców i przedstawicieli charakteryzowano jako pseudouczonych arystotelomaniaków, jako pisarzy, których łacina nie różni się zbyt od języka barbarzyńskich Scytów. Głoszone przez nich poglądy opatrywano mianem: *theologia papalis*, czyli: doktryna tworzona pod dyktando i na użytek Papiestwa. Tego rodzaju piśmiennictwo wraz z zawartymi w nim doktrynami powinno być co rychlej odesłane do lamusa i całkowicie zapomniane. Życzenie zostało w znacznej mierze spełnione. W ciągu następnych bowiem wieków średniowieczna myśl spekulatywna była kon-

tynuowana, lub też tylko wegetowała w ściśle kościelnych zakładach naukowych. Od wartko toczącego się „laickiego” życia umysłowego izolowała ją, znacznie jeszcze zgęszczona w dobie Oświecenia, warstwa atmosfery, na którą złożyły się w głównej mierze elementy emocjonalne niewiele mające wspólnego z obiektywizmem historycznym.

21. W pierwszych latach XIX stulecia zaczęły się pojawiać znaki zapowiadające rehabilitację średniowiecznego życia umysłowego. Działy się one za sprawą Romantyzmu. Prąd ten niósł bowiem ze sobą wzmożenie uczuć narodowo-patriotycznych, a wraz z nimi rozniecał pragnienie dokładniejszego, opartego na źródłach, poznawania dziejów ojczyzny, których wątki tkwiły przecież w „mrokach średniowiecza”¹. W literaturze pięknej zaczęto odkrywać romantyczność średniowiecznych „chansons de geste”, legend oraz sag; wzruszono się tragicznymi losami Abelarda i Heloizy, podziwiano żywiłowe piękno architektury średniowiecznej.

22. W interesującej nas dziedzinie zwiastunem „nowego” stała się rozprawa A. Jourdain’a o chronologii i pochodzeniu łacińskich przekładów pism Arystotelesa². Nagrodzona przez Akademię Francuską, dała podnetę do następnych studiów, z których niemal każde poświadczało wyjątkową rolę Francji w życiu umysłowym Wieków Średnich. Zaczęto więc innym, o wiele łaskawszym okiem spoglądać na dziesiątki tysięcy rękopisów, zalegających biblioteki Paryża oraz miast prowincjonalnych. Wiele z nich wciąż jeszcze spoczywało, od czasów Rewolucji, w na pół zrujnowanych klasztorach, zdane nieraz na łup szczerów i wilgoci. Obecnie przystąpiono do zakrojonej na wielką miarę akcji katalogowania tego rodzaju

¹ Od tego mniej więcej czasu zaczynają się ukazywać fundamentalne wydawnictwa źródłowe: *Recueil des historiens des Gaules* oraz *Monumenta Germaniae historica*.

² A. Jourdain, *Recherches critiques sur l'âge et l'origine des traductions latines d'Aristote et sur des commentaires, grecs ou arabes employés par les docteurs scolastiques*, ed. I, Paris 1819; II revue et augmentée par Ch. Jourdain, Paris 1843.

dokumentów (L. Delisle); zaczęto publikować wyjęte z nich co ciekawsze fragmenty (C. Thurot, B. Hauréau, L. Delisle) oraz ogłaszać drukiem dzieła niektórych autorów (W. Cousin)³. Szczególną uwagę zwracano przy tym na teksty z zakresu logiki i nauk przyrodniczych; zajmowano się prądami średniowiecznego życia umysłowego, które bądź to w jakiś sposób wpłynęły na ukształtowanie się francuskiej i ogólnoeuropejskiej kultury, bądź też uchodziły w średniowieczu za niekonformistyczne, względnie heterodoksalne jak np. awerroizm oraz poglądy Amalryka z Bène i Dawida z Dinant (E. Renan, B. Hauréau, Ch. Jourdain). Mimo znacznego rozwoju studiów historycznych i ich naukowego zobiektywizowania wciąż nie ulegała przemianie dawna, negatywna ocena średniowiecznej myśli spekulatywnej. Jeszcze bowiem pod koniec XIX w. a nawet w XX w. nie brakło autorów, którzy charakteryzowali „scholastykę” jako amalgamat pseudonaukowych, bezpłodnych spekulacji, jako szczytowy objaw czczego formalizmu, gonitwy za subtelnosciami oraz bezdusznego schematyzmu w sposobie wykładania. Ten wysoce krzywdzący werdykt mogły przewartościować tylko dalsze, wszechstronne badania historycznofilozoficzne.

23. Doniosłą rolę w ich intensyfikacji odegrała encyklika „Aeterni Patris”, ogłoszona w 1879 r. Papież Leon XIII zachęcał w niej myślicieli i historyków do gruntownego rozpatrzenia oraz uwspółcześnienia doktryny Tomasza z Akwinu. Pracowano w dwu kierunkach: jedni przystąpili do logiczno-filozoficznej analizy i interpretacji założeń, struktury oraz poszczególnych elementów systemu, drudzy próbowali przy pomocy metod historycznofilozoficznych ustalić jego różnorodne źródła, przedstawić linie rozwojowe, wykazać jego wyjątkowe walory przez porównanie i na tle całokształtu średniowiecznego życia umysłowego.

241. Do najgorliwszych i chyba najbardziej ambitnych realizatorów drugiego z zamierzeń należał M. Grabmann.

³ V. Cousin, *Petri Abaelardi opera*, t. I, Paris 1849; t. II, 1859.

W pierwszych latach naszego stulecia przystąpił on do opracowania wielotomowego, źródłowego dzieła o genezie i rozwoju scholastyki⁴. Swe rozważania doprowadził, i to z wielkim trudem, do początków XIII w. Utknął tam w gąszczu najrozmaitszych problemów, bezradny wobec ogromnej ilości nieznanych i najczęściej anonimowych źródeł rękopiśmiennych. Wertował je przez następnych lat czterdzieści; i chociaż rezultaty jego nad wyraz intensywnych badań zostały w tym czasie zwielokrotnione przez wysiłki innych mediewistów, dalszych tomów, poza dwoma pierwszymi, nie był już w stanie opublikować. Za najtrudniejsze, za najbardziej skomplikowane a zarazem fundamentalne zagadnienie uznał przy tym dzieje „repcji Arystotelesa”, czyli historię stopniowego i wielofazowego przyswajania sobie przez Łacinników pism oraz doktryn perypatetyckich. Syntezie średniowiecznej myśli filozoficzno-teologicznej, opracowywanej przez M. Grabmanna, współtowarzyszyła inna. Podjął ją w odniesieniu do zagadnień przyrodniczo-kosmologicznych P. Duhem. Swe badania rozpoczął od wykrycia zbieżności problemowo-doktrynalnych występujących pomiędzy „fizyką”, głoszoną przez niektórych autorów XIV w., a poglądami naukowymi Kopernika, Galileusza i Leonarda da Vinci⁵. Zachęcony odkryciem postanowił napisać historię doktryn kosmologicznych od Platona aż po Kopernika, by w ten sposób lepiej osadzić początki nauki nowożytnej w jej historycznym kontekście⁶. Poglądy autorów średniowiecznych referował,

⁴ M. Grabmann: *Die Geschichte der scholastischen Methode*. Erster Band: *Die scholastische Methode von ihren Anfängen in der Väterliteratur bis zum Beginn des 12. Jahrhunderts*, Freiburg i. Br. 1909. Zweiter Band: *Die scholastische Methode im 12. und beginnenden 13. Jahrhundert*, Freiburg i. Br. 1911.

⁵ P. Duhem: *Étude sur Léonard de Vinci*, Paris 1906; II série, Paris 1908; III série, Paris 1913. — Szczególnie doniosłą rolę w twórczości naukowej K. Michalskiego odegrała: III série.

⁶ P. Duhem, *Le système du monde. Histoire des doctrines cosmologiques de Platon à Copernic*, t. 1—5, Paris 1913—1917.

nader często, w oparciu o niekrytyczne źródła drukowane (inkunabuły, starodruki). Te zaś okazały się w dość licznych wypadkach informatorem niewystarczającym a nawet wręcz mylnym. Obie wymienione tu syntezy, przedstawione tuż przed pierwszą wojną światową, utwierdziły mediewistów w przekonaniu, że droga do w pełni źródłowego opracowania średniowiecznego życia umysłowego została dopiero zainicjowana, że trzeba ją będzie jeszcze wypełnić rozlicznymi, żmudnymi, drobiazgowymi badaniami.

242. Po pierwszej wojnie światowej coraz to częściej pojawiają się w literaturze mediewistycznej nazwiska dwóch Polaków: K. Michalskiego i Al. Birkenmajera. Wyrastali w Podwawelskim Grodzie. Studiowali w „Alma Mater Jagiellonica”: K. Michalski teologię i slawistykę, Al. Birkenmajer fizykę i matematykę. Różne więc punkty wyjścia a także odmienne drogi zawiodły ich na to samo pole, a właściwie na ten sam ugór, jakim wtedy wciąż jeszcze była dziedzina zwana średniowiecznym życiem umysłowym. K. Michalski zetknął się po raz pierwszy z mediewistyką, i to od razu w „wydaniu” P. Duhema, podczas swych studiów w Wyższym Instytucie Filozoficznym w Louvain, a więc w ośrodku szczególnie intensywnych badań nad filozofią tomistyczną⁷.

2421. Al. Birkenmajer odziedziczył zamiłowanie do nauk ścisłych oraz ich historii po swym ojcu Ludwiku, znakomitym matematyku i astronomie, słynnym ze świetnych studiów nad pracami M. Kopernika. Ten rodzaj mediewistyki spleta się w twórczości Al. Birkenmajera z kodikologią i bibliofilstwem, czyli ze znawstwem i umiłowaniem książki, zwłaszcza jej najcenniejszej, a nader często także i najpiękniejszej postaci jaką reprezentuje kodeks, tj. rękopiśmienna książka średniowieczna. Opublikował na ten temat

⁷ Pierwsza, napisana „ad gradum” rozprawa K. Michalskiego: Mach et Duhem. Étude épistémologique comparée, Louvain 1910 (masyzynopsis), nawiązywała do „Étude sur Léonard de Vinci” P. Duhema.

wiele cennych rozpraw⁸. K. Michalski podczas swoich, bardzo zresztą urozmaiconych, badań mediewistycznych zawsze wysuwał na plan pierwszy problematykę filozoficzną i nigdy nie spuszczał oczu z tomizmu. Był historykiem filozofii średniowiecznej i neoscholastykiem. W obu tych dziedzinach osiągał najwyższy, światowy poziom. Pozostawał pod urokiem prac Cl. Baeumkera i H. Denifle, wymieniał poglądy z M. Grabmannem i E. Gilsonem, polemizował z P. Duhemem, Fr. Ehrle i innymi⁹. Był powszechnie uznawanym autorytetem w sprawach dotyczących XIV w. Al. Birkenmajer protestuje, gdy się go nazywa historykiem filozofii średniowiecznej; godzi się na miano: historyka literatury filozoficznej, chociaż jego odkrycia i prace z tej dziedziny przyczyniły się do wyświecenia wielu doniosłych problemów historycznofilozoficznych. Wstąpił on na drogę zainicjowaną przez A. Jourdaina, kontynuowaną przez V. Rose, J. Freudenthala, M. Steinschneidera, Ch. H. Haskinsa, G. Sarton i L. Thorndike. Nasi uczeni znaleźli się więc na różnych, ale wciąż krzyżujących się ze sobą szlakach ówczesnej mediewistyki.

Przedstawienie, porównanie oraz ocena osiągnięć K. Michalskiego i Al. Birkenmajera mogły by znaleźć odpowiedni wyraz tylko w specjalnej i, jak mi się wydaje, bardzo potrzebnej monografii¹⁰. Fakt, iż ich działalność wpłynęła na

⁸ Bibliografię prac Al. Birkenmajera zestawiała M. Lipska: „Roczniki Biblioteczne”, IV (1961); zestawienie obejmuje przekaz literacki Al. B. opublikowany przezeń do 1961 r. W oparciu o nie sporządzono wykaz dzieł Al. B., dotyczących średniowiecznej filozofii, nauki oraz kodikologii w „Mediaevalia Philosophica Polonorum”, X (1961), s. 9—21.

⁹ Żywe kontakty naukowe K. Michalskiego z M. Grabmannem doprowadziły ich do przyjaźni. (List z 12. XII. 1921 r.; Archiwum domu stradomskiego Ks. Ks. Misjonarzy w Krakowie).

¹⁰ Życiorys oraz całokształt twórczości K. Michalskiego opracowali jego uczniowie Al. Usowicz i K. Kłósak we wspólnie napisanej rozprawie: Książd Konstanty Michalski (1879—1947), Kraków 1949, s. 249 (Analecta Historica Congregationis Missionis Prov. Polonorum, t. III).

rozwój zainteresowań średniowiecznym życiem umysłowym wśród nader już licznych mediewistów polskich, zwłaszcza zaś tych, którzy kształcili się na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, skłania do przypomnienia ich udziału i roli w odkrywaniu średniowiecznej myśli filozoficznej.

W miarę postępu badań okazywało się coraz to wyraźniej, że zachodzi ścisły, prawie proporcjonalny stosunek pomiędzy liczbą i rodzajem dzieł greckich, względnie arabskich przekładanych w średniowieczu na łacinę, a skalą problemów oraz ich zróżnicowaniem, jak również intensywnością ówczesnej myśli naukowej i filozoficzno-teologicznej. Stąd płynął wniosek: dotąd nie pozna się, w jakiś poprawny i wyczerpujący sposób, średniowiecznego życia umysłowego dopóki nie ustali się i nie zrekonstruuje źródeł, z których biorą swój początek nurtujące go problemy; ich większość zdaje się bowiem wypływać nie tyle z metafizyczno-spekulatywnego co raczej z historycznofilozoficznego podłoża. Nic więc dziwnego, że sprawę recepcji wiedzy greckiej oraz arabsko-żydowskiej wysunięto na jedno z pierwszych miejsc w ogólnej hierarchii badań. Do jej rozplątywania przystąpili liczni mediewiści i filologowie.

2422. Wśród nich znalazł się Al. Birkenmajer. Szybko zasłynął jako świetny znawca łacińskich przekładów pism Arystotelesa i jego greckich oraz arabskich komentatorów. Wyróżnił się w pracach nad średniowiecznymi tłumaczeniami komentarzy Proklosa do niektórych dialogów Platona; stał się powszechnie cenionym autorytetem w dziedzinie recepcji greckiej i arabskiej matematyki oraz astronomii.

Odkrył najdawniejszy, sporządzony z greki przekład „*Metafizyki*” Arystotelesa; odnaleziony tekst nazwano „*metaphysica vetustissima*”. Wyodrębnił dawne, dwunastowieczne grecko-łacińskie tłumaczenia pism przyrodniczych Stagiryty od ich późniejszych, trzynastowiecznych korelatów i dokładnie określił czas ich powstania. Podczas obrad VI Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w Oslo (1928 r.)

wystąpił z następującą tezą: pismami oraz doktryną Arystotelesa najpierw zainteresowali się średniowieczni lekarze i przyrodnicy potem dopiero filozofowie i teologowie¹¹. Stanowiła ona pewnego rodzaju podsumowanie jego długoletnich badań, osnutych, między innymi, wokół twórczości naukowej Ursona z Lodi i Maura z Salerno, dwóch znamienitych, interesujących się Platonem i Arystotelesem przedstawicieli słynnej Szkoły Medycznej w Salerno. Teza obalała zadawnione i dość rozpowszechnione mniemanie jakoby „koronnymi świadkami” Arystotelesa byli w średniowieczu niemal wyłącznie humaniści i teologowie¹².

Sredniowiecze korzystało obficie nie tylko z pism Stagiryty, ale także z komentarzy jakimi je opatrywali greccy i arabscy perypatetycy oraz arystotelizujący neoplatonicy. Trzynastowiecznymi, łacińskimi przekładami odnośnych komentarzy greckich zajął się Al. Birkenmajer przy śledzeniu dziejów matematyki, astronomii i optyki. Zamierzał im poświęcić odrębne studium, którego publikację zapowiadał najpierw w 1925 a potem w 1930 r. Na pewno wniosło by ono wiele nowych cennych danych, jak o tym świadczy choćby tylko krytyczna recenzja, napisana przezeń po ukazaniu się rozprawy M. Grabmanna o średniowiecznych, łacińskich tłu-

¹¹ Al. Birkenmajer, *Le rôle joué par les médecins et les naturalistes dans la réception d'Aristote aux XII^e et XIII^e siècles*, Varsovie 1930. „La Pologne au VI^e Congrès international des sciences historiques, Oslo 1928”. — W różnych sprawach, zwłaszcza dotyczących łacińskich przekładów pism Arystotelesa zwracali się do Al. Birkenmajera wybitni historycy średniowiecznej filozofii, jak świadczy np. B. Geyer, w przedmowie do „Die patristische und scholastische Philosophie” (F. Ueberwegs Grundriss der Geschichte der Philosophie, t. 2, wyd. 11, 1928).

¹² Zainicjowany przez Al. Birkenmajera kierunek badań nad przekazem rękopiśmiennym uczonych salernitańskich uwzględnia i kontynuuje P. O. Kristeller oraz jego uczniowie. Zob. P. O. Kristeller, *Beitrag der Schule von Salerno zur Entwicklung der scholastischen Wissenschaft im 12. Jahrhundert*. „Artes Liberales”, hg von J. Koch, Leiden — Köln 1959, s. 89.

maczeniach komentarzy Jana Filoponosa, Aleksandra z Afrodyzji i Temistiusza¹³. Spośród przekładów z języka arabskiego najbardziej zainteresował Al. Birkenmajera przekład komentarza Awerroesa do pism zoologicznych Stagiryty. Śledząc jego dzieje zainteresował się bliżej translatorską działalnością Michała Szkota oraz drobnymi utworami, zakwalifikowanymi przez średniowiecznych pisarzy jako „epistulae”, „opuscula” względnie „libri Averrois”. Wiele z nich rozpoznał i zidentyfikował jako ekscerpty z różnych pism Awerroesa. Rozległe, gruntowne badania, jakie w tej dziedzinie przeprowadził pozwoliły mu uwolnić zagadnienie recepcji przekazu literackiego po Awerroesie od niektórych błędnych mniemań w jakie opłątali je B. Hauréau i E. Renan. Niemalą rolę odegrało przy tym pseudoepigraficzne dziełko „Quaestiones Nicolai Peripatetici”, daremnie poszukiwane od czasów A. Jourdaina, odnalezione wreszcie w 1883 r. przez V. Rose; o swym odkryciu nie powiadomił on jednak mediewistów. Sporządzona przezeń kopia dotarła w 1918 r. do rąk Al. Birkenmajera, który w oparciu o nią zidentyfikował cztery inne jeszcze odpisy tego bardzo dla recepcji wiedzy arabskiej interesującego źródła¹⁴.

Lektura dzieła „Speculum divinorum et quorundam naturalium” Henryka Bate z Mechlinu (Malines) doprowadziła Al. Birkenmajera do wzbogacenia listy łacińskich przekładów komentarzy Proklosa do dialogów Platona o dwa nowe tytuły, a mianowicie o komentarze do „Timaios” i „Parme-

¹³ M. Grabmann, *Mittelalterliche lateinische Uebersetzungen von Schriften der Aristoteles = Kommentatoren Johannes Philoponos, Alexander von Aphrodisias und Themistios*. Von M. Grabmann, München 1929. „Philosophisches Jahrbuch”, XLIII (1930), s. 393—398.

¹⁴ M. Kurdziałek, *A propos des recherches concernant l'auteur de l'opuscule appelé „Quaestiones Nicolai Peripatetici”*, „Mediaevalia Philosophica Polonorum”, X (1961), s. 46—49; oraz tegoż autora: *Gilbertus Anglicus und die psychologischen Erörterungen in seinem Compendium Medicinae*, „Sudhoffs Archiv”, 47. (1963), s. 110 nn.

nidesa". Część swych badań w tej dziedzinie opublikował w krytycznej recenzji, jaką opatrzył odnośną rozprawę R. Klíbansky'ego¹⁵.

Wszechstronna oraz wnikliwa analiza nad wyraz obfitego przekazu rękopiśmiennego, zawierającego teksty różnych tłumaczeń łacińskich, pozwoliła naszemu Mediewiście zebrać znaczną ilość cennych i mało znanych informacji o działalności poszczególnych tłumaczy, zwłaszcza zaś o najstynniejszym z nich — Wilhelmie z Moerbeke — przyjacielu św. Tomasza z Akwinu, Witelona i Henryka Bate z Mechlinu. „Morbecana” zamierzał wykorzystać do opracowania monografii na temat translatorskiej działalności Wilhelma. Gdy zaś inne, stale wzmagające się zajęcia odciągały go od realizacji zamierzenia, nosił się z myślą podjęcia dyskusji z M. Grabmannem, którego poglądów na twórczość Wilhelma nie mógł, w świetle swych własnych badań, uznać za słuszne¹⁶.

Wymieniono niektóre tylko osiągnięcia; wiele innych niemniej doniosłych i ciekawych, trzeba było pominąć. Ale i te, pobieżnie wyliczone, wystarczają do zdania sobie sprawy z roli, jaką Al. Birkenmajer odegrał w dziedzinie rozpoznawania źródeł średniowiecznego życia umysłowego. O jego sukcesach zdecydował, obok gruntownej erudycji i intuicji badawczej, przede wszystkim fakt, iż wiadomości na temat recepcji literatury oraz wiedzy greckiej i arabskiej wy dobywał z rękopisów, przekazujących zarówno matematyczno-przyrodniczą, jak i filozoficzno-teologiczną myśl naukową. Wyzначył więc dla siebie teren poszukiwań znacznie rozleglejszy niż te, na których zazwyczaj pracowano. Większość bowiem mediewistów nie wykraczała poza źródła rękopiśmienne, należące do jednej z wymienionych grup, względ-

¹⁵ R. Klíbansky, *Ein Proklosfund und seine Bedeutung*, Heidelberg 1929. „*Philosophisches Jahrbuch*”, XLIII (1930), s. 238—244.

¹⁶ M. Grabmann, *Guglielmo di Moerbeke O. P. il traduttore delle opere di Aristotele*, Roma 1946, s. 193 (*Miscellanea Historiae Pontificiae*, XI, n. 20).

nie do jednej tylko z dziedzin, czy dyscyplin. Dysponując danymi z różnych odcinków, nakreślił Al. Birkenmajer wyjątkowo wszechstronny, oryginalny i przejrzysty szkic, informujący o przebiegu recepcji oraz towarzyszących jej okoliczności i wydarzeń¹⁷. Szkoda, że swej pierwotnej syntezy, nie wzbogacił, jak dotąd, rezultatami późniejszych badań.

243. Hegemonia problemu recepcji wiedzy greckiej i arabskiej w stosunku do innych zagadnień, wyraźna w początkach XX w., wzmogła się jeszcze bardziej po pierwszej wojnie światowej. Wiele też w tej dziedzinie osiągnięto, jak o tym świadczy choćby tylko „wyciąg” z twórczości naszego Mediewisty. Znaczny i wciąż wzrastający rozwój badań niósł ze sobą także i stale potęgujące się trudności. W miarę bowiem zwiększania się terenu poszukiwań i liczby poszukujących, badania, prowadzone wciąż jeszcze w atmosferze pionierskich „zrywów” i „na własną rękę”, stawały się coraz to bardziej chaotyczne. Inna jeszcze sprawa domaga się rychłego załatwienia: wykryto mianowicie różne odmiany łacińskich tłumaczeń pism Arystotelesa; teraz dla każdej z nich należało ustalić krytyczny tekst i wydać go drukiem. Tak samo trzeba było postąpić z poszczególnymi wersjami komentarzy greckich i arabskich, oraz z przekładami nader licznych dzieł autorów greckich, arabskich i żydowskich, które niemniej niż pisma Stagiryty oddziaływały na średnio-wieczną myśl filozoficzną i naukową. Przygotowanie do druku oraz wydanie tak ogromnej liczby tekstów wymagało koncentracji sił naukowych i środków finansowych w stopniu, na jaki nie mógł sobie pozwolić żaden z ośrodków zajmujących się tego typu pracami¹⁸. A przecież od rekon-

¹⁷ Al. Birkenmajer, *Prądy umysłowe XII i XIII stulecia*, Kraków 1921.

¹⁸ Większe spośród nich były już zaangażowane w działalność wydawniczą: Rzym — „editio Leonina”, Quaracchi — „Bibliotheca Franciscana Scholastica mediae aevi”, Louvain — „Les Philosophes Belges” itd.

strukcji i opublikowania wymienionych tu źródeł uzależniony był nie tylko dalszy pomyślny rozwój mediewistyki, ale także ostateczna stabilizacja jej historyczno-naukowej struktury. Trzeba więc było stworzyć „Monumenta” na niespotykaną dotąd, międzynarodową skalę. Tego rodzaju zamierzenie mogła zrealizować tylko jakaś wielka, ogólnoswiatowa instytucja patronująca rozwojowi nauki.

K. Michalski i Al. Birkenmajer za najbardziej odpowiednią uznali: Union Académique International, czyli utworzone po zakończeniu pierwszej wojny światowej (w 1919 r.) zrzeszenie Akademii Nauk, pomyślane jako forma dalszego współdziałania państw, zjednoczonych dotąd braterstwem broni w walce z Niemcami. W 1928 r. podczas obrad „Unii” w Brukseli przedłożył K. Michalski, w imieniu Polskiej Akademii Umiejętności, a rzec także można: i w imieniu ogółu mediewistów, opracowany wspólnie z Al. Birkenmajerem projekt wydania: a) średniowiecznych, łacińskich przekładów pism Arystotelesa; b) łacińskich tłumaczeń dzieł filozofów arabskich i żydowskich; c) co celniejszych komentarzy oraz tekstów z zakresu filozofii średniowiecznej napisanych przez Łacinników. Całość wydawnictwa miała być opatrzona tytułem: Corpus Philosophorum Medii Aevii, zaś pierwsza z serii mianem: Aristoteles Latinus¹⁹. Po dokładnym rozpatrzeniu projektu przez specjalnie do tego celu powołaną podkomisję, „Unia”, mając na uwadze doniosłość i aktualność przedłożonej sobie sprawy, zaakceptowała w 1930 r. propozycję obu krakowskich mediewistów. To zaś świadczy o wysokiej randze, jaką cieszyła się Polska Akademia Umiejętności na międzynarodowym gruncie oraz o powadze naukowej i walorach osobistych jej przedstawiciela — K. Michalskiego. Zaangażowanie się U.A.I. w na tak ogromną skalę zakrojone badania i prace mediewistyczne, uznać można za pewnego rodzaju akt rehabilitacji średniowiecznej myśli filozoficznej

¹⁹ K. M[ichalski], Corpus Philosophorum Medii Aevii, „Kwartalnik Filozoficzny”, IX (1931), s. 76 (Sprawozdania).

dopełniony przez instytucję o niezwykle wysokim, światowym autorytecie naukowym.

Przystąpiono na razie do realizacji pierwszego punktu programu, tj. prac nad „Arystotelesem Łacińskim”. Koordynacją badań, przydziałem poszczególnych tekstów oraz zapewnieniem całemu przedsięwzięciu niezbędnych środków naukowych i finansowych zajęła się odrębna, utworzona w ramach „Unii”, XII jej Komisja, na której czele stanął K. Michalski. Prace rozpoczęto od rejestracji i opisu katalogowego kodeksów, zawierających średniowieczne, łacińskie przekłady pism Arystotelesa. Kolegium edytorów w składzie: J. Baxter (W. Brytania), G. Lacombe (U.S.A.), K. Michalski, L. Nicolau d’Olwer (Hiszpania), V. Usani (Włochy)²⁰, zleciło prowadzenie odnośnych prac G. Lacombe; ten zaś podjął je, zapewniwszy sobie uprzednio ścisłą współpracę ze strony Al. Birkenmajera i Marty Dulong²¹. Wbrew pierwotnemu zamierzeniu rejestrowano, głównie za radą Al. Birkenmajera, przekaz rękopiśmienny zawierający nie tylko łacińskie tłumaczenia pism Stagiryty, ale także i ten, w którym znajdowały się łacińskie teksty jego greckich oraz arabskich komentatorów²². Przystąpiono bowiem znacznie szybciej, niż się tego można było spodziewać do realizacji drugiego punktu programu, tj. do wydawania Corpus Averrois in Aristotelem. Zadanie to podjęła w 1931 r. Mediaeval Academy of America. W następnym roku „Unia” zaakceptowała wniosek Al. Birkenmajera, w którym postulował włączenie do Corpus Philosophorum Medii Aevii łacińskich przekładów komentarzy greckich do dzieł Arystotelesa.

²⁰ Po śmierci G. Lacombe wszedł na jego miejsce w 1936 r. Aet. Franceschini (Włochy); w 1937 r. dokooptowano W. D. Ross’a (W. Brytania).

²¹ Po zakończeniu drugiej wojny światowej prace rejestracyjne i edytorskie prowadzi L. Minio-Paluello, który pozostaje w stałym kontakcie naukowym z Al. Birkenmajerem i M. Plezią oraz z Pracownią Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej P.A.N.

²² Aristoteles Latinus, t. I, Roma 1939, s. 7².

Podobnie jak inne Akademie, także i Polska Akademia Umiejętności zaangażowała się naukowo i finansowo w edycję „Arystotelesa Łacińskiego”. Jej udział polegał na przygotowaniu oraz ogłoszeniu drukiem „Prolegomena in Aristotelem Latinum”²³. Mając na uwadze wspomniane dotąd fakty oraz osobisty wkład naszych mediewistów, śmiało rzec można, iż nauka polska stała się „spiritus movens” tego wielkiego, międzynarodowego przedsięwzięcia. Wysiłkom K. Michalskiego w sprawie zapewnienia wydawnictwu odpowiednich środków, towarzyszyły bowiem intensywne prace Al. Birkenmajera: a) nad sporządzeniem dokładnej listy dzieł Arystotelesa, krążących pod jego imieniem w średniowieczu oraz nad ujęciem ich w klasy według stopnia autentyczności; b) nad opracowaniem uwag wstępnych, charakteryzujących łacińskie przekłady komentarzy greckich i Awerroesa; c) nad rejestracją i opisem kodeksów zawierających różne łacińskie wersje pism Stagiryty oraz uprzednio wymienionych komentarzy. Spośród 2012 rękopisów skatalogowanych w dwu pierwszych tomach „Aristoteles Latinus”, ponad 350 opracował nasz Mediewista²⁴.

Najpierw ciężkie lata wojenne²⁵, potem zajęcia organiza-

²³ Union Académique Internationale. Prolegomena in Aristotelem latinum consilio et impensis Academiae Polonae litterarum et scientiarum edita. Fasciculus I: Al. Birkenmajer, Classement des ouvrages attribués à Aristote par le Moyen-Age latin, Cracovie 1932, ss. 21; Fasciculus II: W. L. Lorimer, The Text Tradition of the Interpretatio anonyma of Pseudo-Aristotle „De Mundo”, Cracovie 1934, ss. 36; trzeci z zeszytów, który dotąd się nie ukazał, miał zawierać: Seriem auctorum qui a Jourdain usque ad hoc tempus de Aristotele Latino bene meriti sunt eorumque in latinis translationibus illustrandis opera memorabit Fr. Pelster S. J. in fasciculo qui proxime edetur in Prolegomenis in Aristotelem Latinum. — Aristoteles Latinus, t. I, Roma 1939, s. 53.

²⁴ Aristoteles Latinus, t. II, Cambridge 1955, ukazał się głównie za sprawą L. Minio-Paluello.

²⁵ Al. Birkenmajer wraz z K. Michalskim i innymi profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego został osadzony przez Niemców w obozie Sachsenhausen koło Berlina.

cyjno-administracyjne na stanowisku dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, zajęcia naukowo-dydaktyczne w Uniwersytecie Jagiellońskim i w Uniwersytecie Warszawskim, wreszcie studia z zakresu historii astronomii w Polsce, zwłaszcza zaś prace osnute wokół Mikołaja Kopernika i jego dzieła, wszystko to uniemożliwiało Al. Birkenmajerowi kontynuowanie prac nad „Arystotelesem Łacińskim”, a nawet nie pozwalało mu publikować poprzednio już zapowiedzianych rozpraw, względnie edycji. Przygotowanie jednej z nich powierzył swemu uczniowi M. Kurdziałkowi²⁶. Sporządzone przezeń wydanie fragmentów „Quaternuli” („Notatniki”) Dawida z Dinant, udostępniło mediewistom źródło ogromnej wagi, zarówno w sprawie łacińskich tłumaczeń przyrodniczych pism Stagiryty, jak i w odniesieniu do zagadnienia genezy średniowiecznego arystotelizmu oraz jego burzliwych losów w XIII stuleciu²⁷.

K. Michalski i Al. Birkenmajer byli więc nie tylko inicjatorami ale także realizatorami Corpus Philosophorum Medii Aevii. Ich osobiste wysiłki naukowe i organizacyjne, podejmowane w początkowym, a więc z reguły najtrudniejszym stadium realizacji każdego, zwłaszcza zaś na tak wielką skalę zakrojonego przedsięwzięcia, zapewniły mu skuteczność i powodzenie. Wzbudzony bowiem wówczas impuls oraz pierwsze jego realne skutki sprawiły, że ich rozsądny, dobrze

²⁶ Wydanie fragmentów odnalezionej spuścizny literackiej po Dawidzie z Dinant, zapowiedział w artykule: *Découverte de fragments manuscrits de David de Dinant*. „Revue Néoscholastique de Philosophie”, 35 (1933), s. 220—229. Ta zapowiedź spotkała się z zainteresowaniem M. Grabmanna, *I divieti ecclesiastici di Aristotele sotto Innocenzo III e Gregorio IX*, Roma 1941, s. 55 (*Miscellanea Historiae Pontificiae*, V, n. 7).

²⁷ *Davidis de Dinanto Quaternulorum fragmenta*, ed. M. Kurdziałek, Warszawa 1963, s. LX + 108 (Polska Akademia Nauk. „Studia Mediewistyczne”, 3). — Ukazanie się edycji ocenili L. Minio-Paluello w liście do Edytora z dn. 7 czerwca 1963 jako wydarzenie dużej wagi dla badań w dziedzinie „recepty Arystotelesa”; podobnie inni mediewiści: F. Van Steenberghen, L. Bataillon, M. T. d’Alverny.

przemysłany i odpowiadający aktualnym potrzebom mediewistyki projekt znajdował coraz to powszechniejsze uznanie i poparcie. Wzrastało ono w miarę jak w trakcie realizacji okazywało się, że jest to nie tylko wielki i potrzebny plan wydawniczy, ale także program badań, w które wprowadza koordynację, systematyczność oraz ducha międzynarodowej współpracy.

Warto przypomnieć sobie, a nawet stale pamiętać o owych wydarzeniach sprzed lat przeszło trzydziestu, gdyż dynamizują one wciąż jeszcze współczesny ruch wydawniczy w zakresie źródeł filozofii średniowiecznej. Większość bowiem ukazujących się edycji stanowi albo realizację polskiego projektu, albo doń w jakimś stopniu nawiązuje. Pojawiają się więc „pod auspicjami i za radą” Union Académique Internationale, z coraz to większą częstotliwością kolejne tomy i zeszyty „Arystoteles Łacińskiego”; publikację niektórych umożliwiają zasiłki „Unesco”²⁸. Mediaeval Academy of America ogłasza drukiem świetnie opracowane komentarze Awerroesa w ich łacińskim, średniowiecznym brzmieniu. Ostatnio Centre de Wulf-Mansion w Louvain przystąpił do wydawania Corpus Latinum Commentariorum in Aristotelem Graecorum²⁹. Wzmaga się również aktywność edytorska w dziedzinie publikacji co celniejszych komentarzy i dzieł napisanych w średniowieczu przez Łacinników. Spośród najnowszych na szczególną uwagę zasługuje tzw. Editio Coloniensis, czyli pierwsze krytyczne wydanie opera omnia Alberta Wielkiego, realizowana przez „Albertus-Magnus-Institut” (Kolonia — Bonn), oraz Corpus Philosophorum Danicorum Medii Aevii pod redakcją E. Roosa. Poza tym projekt Polskiej Aka-

²⁸ Tak miała się rzecz z „Aristoteles Latinus”, t. VII, z. 2: Physica. Translatio Vaticana, ed. A. Mansion, Bruges-Paris 1957.

²⁹ Pierwszy tom tego wydawnictwa, zawierający komentarz Te mistiusza do „De anima”, w łacińskim przekładzie Wilhelma z Moerbeke, ukazał się w 1957 r.; następny, zawierający komentarz Ammoniusza do „Peri Hermeneias”, w tym samym tłumaczeniu Wilhelma, wydano w 1961 r.; oba opracował i opublikował G. Verbeke.

demii Umiejętności stał się bodźcem, a także i wzorcem dla propozycji British Academy, która zgłosiła w 1937 r. na forum Union Académique Internationale gotowość wydawania Corpus Platonicum Medii Aevii. Uzyskawszy dla swego ambitnego zamierzenia poparcie U.A.I, oraz zapewniwszy sobie współpracę ze strony „The Warburg Institute” Uniwersytetu Londyńskiego publikuje ona, począwszy od 1940 r., pisma Platona w dwu seriach wydawniczych: łacińskiej („Plato Latinus”) i arabskiej („Plato Arabus”).

Rola, jaką spełnił i wciąż spełnia projekt K. Michalskiego i Al. Birkenmajera świadczy o ich wielkich dla mediewistyki zasługach. Główną jednak bazą takowych są i pozostaną rezultaty ich własnych prac badawczych, zwłaszcza w dziedzinie wykrywania i ustalania źródeł filozofii średnio-wiecznej. Wspomniano już o odkryciach Al. Birkenmajera. Warto jeszcze dodać, że odnalezione dokumenty opracowywał z wyjątkową pieczołowitością i sumiennością: „Autor z cierpliwością cyzelerą, z dużą erudycją w zakresie opracowywanego tematu, z precyzją w drobiazgach i dokładnością w szczegółach dokonywa pracy o charakterze powiedzmy miniaturowym”³⁰. Publikacje Al. Birkenmajera wzbudzały podziw i najwyższe uznanie ze strony recenzentów. Były one bowiem rezultatem ścisłej współpracy znakomitego historyka-paleografa ze świetnym filologiem-erudytą, których zespolił ze sobą pietyzm, jaki w stosunku do zabytków odczuwają archeolog lub historyk sztuki. Do tego dodać jeszcze trzeba zwięzłość i ścisłość matematyka. Wszystkie te współczynniki sprawiły, że prace badawcze naszego Mediewisty, nawet te najwcześniejsze, pisane w latach dwudziestych, nie straciły nic ze swej pierwotnej wartości i — jak to się kiedyś wyraził o nich B. Geyer — „wciąż muszą być czytane”. W świetle znacznego rozwoju badań oraz licznych odkryć, jakie miały miejsce w mediewistyce na przestrzeni ostatnich lat pięćdziesięciu, trwałość i aktualność osiągnięć Al.

³⁰ W. Wąsik, „Przegląd Filozoficzny”, 29 (1927), s. 248: Recenzje.

Birkenmajera przedstawia się jako zjawisko raczej wyjątkowe i godne szczególniejszego podkreślenia.

Obok historyków literatury filozoficznej i naukowej pracowali nad źródłami historycy średniowiecznej filozofii. Od swych kolegów różnili się zazwyczaj sposobem podejścia: pierwszych interesowały przede wszystkim dzieje tekstów i ich spożytkowanie w odnośnym piśmiennictwie, drugich myśl filozoficzna zawarta w źródłach. Analizowano ją i opracowywano z różnych punktów widzenia; między innymi zwracano także uwagę na jej późniejsze losy i przekształcenia. Nader wcześnie spostrzeżono bowiem, że pewne idee, koncepcje oraz świadectwa historyczne, zawarte w dziełach autorów starożytnych, następnie zaś arabskich i żydowskich, stały się zacytowanym: rozwinęły się z nich niektóre główne problemy, zagadnienia oraz prądy nurtujące średniowieczną filozofię łacińską. W zależności od naukowego i historycznego „milieu” przybierały one jednak różne postacie, trudne nieraz do zidentyfikowania zarówno z pierwotnym zacytowanym jak i jego przeobrażeniami. Wspomniana „trudność” powodowała zasadnicze nieporozumienia: skłaniała ona bowiem historyków filozofii do traktowania poglądów poszczególnych autorów, względnie konkretnych doktryn, czy systemów jako na ogół zwartych, mniej lub więcej zamkniętych w sobie, spetryfikowanych całości. Zapominano zaś o tym, że są one zewnętrznym wyrazem, powierzchownymi i statycznymi przejawami głębiej działających prądów i nurtów.

K. Michalski stał się gorliwym szermierzem i orędownikiem tak właśnie pojętej „rzeczywistości historycznofilozoficznej”³¹. Nasuwające się w tym miejscu pytania: czy,

³¹ W „Le criticisme et le scepticisme dans la philosophie du XIV^e siècle”, extrait du Bulletin de l'Académie Polonaise des Sciences et des Lettres, classe d'histoire et de philosophie — année 1925, Cracovie 1926, s. 1; Le problème de la volonté à Oxford et à Paris au XIV^e siècle. *Studia Philosophica* II, Leopoli 1937, s. 233—364; oraz w przemówieniu: Prof. Rubczyński jako historyk filozofii wygłoszonym

i w jakim stopniu, reprezentowana przezeń „wizja rzeczywistości” jest jego oryginalnym pomysłem, oraz: czy wytworzył ją w oparciu o przesłanki czysto teoretyczne, czy też na podstawie własnego doświadczenia historycznofilozoficznego — musi się pozostawić bez odpowiedzi, a to ze względu na ramy niniejszych rozważań. Trzeba się więc zadowolić stwierdzeniem, że wspomniana tu „wizja” znajduje w badaniach K. Michalskiego jasne i wyraźne odbicie. Poglądy i doktryny czternastowiecznych autorów, opracowywane przezeń źródło, wykorzystuje jako odskocznię do wykrywania i ustalania prądów filozoficznych, nurtujących tę epokę. Badania utwierdzały go w przeświadczeniu, że głównym i powszechnym prądem był w tym czasie krytycyzm, przedzierzgający się, w dość licznych wypadkach, w mniej lub więcej zamaskowany sceptycyzm. Drażył on struktury wzniezione w poprzednich wiekach i w rezultacie swej erozyjnej działalności podmywał fundamenty tradycyjnych dyscyplin filozoficznych, torując w ten sposób drogę fideizmowi. Największe spustoszenia powodował oczywiście w dziedzinach najslabiej „ugruntowanych”. Należała do nich arystotelesowska „fizyka”, zwłaszcza zaś wyłożona w niej mechanika. Zaczęto ją więc budować na nowych, pokrewnych już nowożytnym, podstawach.

244. Powyższe stwierdzenie było odpowiedzią na pytanie: czy słuszna jest teza P. Duhema, iż korzenie nowożytnej mechaniki, a zatem i źródła pomysłów naukowych Kopernika, Galileusza, Leonarda da Vinci tkwią w myśli filozoficznej i naukowej XIV wieku? Takie bowiem pytanie postawił sobie K. Michalski, przystępując w 1915 r. do badań mediewistycznych. Odpowiedzi szukał w źródłach rękopiśmiennych. W ciągu lat dwudziestu przewertował setki ko-

na Akademii ku czci śp. Witolda Rubczyńskiego dnia 15 listopada 1938, Kraków 1939, s. 26—31. W tych pracach, dla szczególnych niuansów stwierdzanych u różnych pisarzy, Michalski wskazywał źródła w ogólnym prądzie umysłowości epoki. — Por. Al. Usovich i K. Kłósak, jw. przyp. 10, s. 141 n.

deksów. Poinformowały go one o autorach, doktrynach, kierunkach, o których zgoła nic lub bardzo mało wiedziano. Weryfikacja tezy wypadła dla P. Duhema pozytywnie. Inaczej natomiast miała się rzecz z jej bazą historyczną, którą trzeba było w wielu, i to dość zasadniczych sprawach, skorygować, a przede wszystkim znacznie pogłębić.

P. Duhem za głównych sprawców przewrotu w „fizyce” uważał nader licznych autorów XIV w., krytykujących odnośne koncepcje Stagiryty i proponujących, w ich miejsce, własne rozwiązania. Natomiast K. Michalski, zgodnie ze swym poglądem na istotę zdarzeń historycznych, sądził, że właściwym sprawcą był krytycyzm, nurtujący nie tylko „fizykę” ale i inne dziedziny czternastowiecznego życia umysłowego. W przygotowywaniu „nowego” brali więc udział zarówno „fizycy”, jak i wszyscy, krytycznie myślący, przedstawiciele tego okresu. Ale czy tylko oni? Wszak źródła krytycyzmu tkwią poza XIV w. Nasz Mediewista zadał sobie trud ich odszukania i w rezultacie wskazał: na augustyńską teorię iluminacji, na niektóre doktryny Aleksandra z Afrodyzji, mottekaleminów, Algazela, Awerroesa, Mojżesza Majmonidesa; jego rozwojowi sprzyjały: przesadne ćwiczenia dialektyczne prowadzone w oparciu o „Topiki” Arystotelesa, dyskusje na temat różnic między wiedzą intuicyjną i abstrakcyjną i wreszcie nominalizm terministyczny³². Stąd można już było wywnioskować, że „nowe” zostało zainicjowane

³² Problem źródeł omawiał w następujących pracach: *Les sources du criticisme et du scepticisme dans la philosophie du XIV^e siècle*, Varsovie 1924. „La Pologne au V^e Congrès international des sciences historiques, Bruxelles 1923”; *Le criticisme et le scepticisme*, jw. przyp. 31; *Odrodzenie nominalizmu w XIV wieku*, „Kwartalnik Filozoficzny”, IV (1926), ss. 171—216, 477—496; *La physique nouvelle et les différents courants philosophiques au XIV^e siècle*. Bulletin international de l'Académie Polonaise des Sciences et des Lettres. Classe d'histoire et de philosophie. Année 1927. No 4—6, s. 93—164, Cracovie 1927; *L'influence d'Averroès et d'Alexandre d'Afrodissias dans la psychologie du XIV^e siècle*. Bulletin, jw. 1928, 1—3, s. 14—16, Cracovie 1929.

wraz z filozofią średniowieczną i wraz z nią się rozwijało; „ekspłodowało” zaś w XIV w.

Przeprowadzone przez K. Michalskiego badania wyszły więc, i to bardzo daleko, poza granice w jakich pierwotnie zamierzał się poruszać. Tylko część z nich mógł bowiem, w sposób bezpośredni, spożytkować przy weryfikacji tezy P. Duhema i jej historycznofilozoficznych podstaw. W oparciu o zebrane materiały, zamierzał napisać studium monograficzne poświęcone prądom myślowym XIV w. O stopniu jego w tej sprawie zaangażowania świadczą prace, które opublikował drukiem. Są to jak gdyby wciąż poprawiane, przereferowane i uzupełniane szkice, w których z łatwością dopatrzeć się można rozdziałów i części zaplanowanego dzieła. Nie zostało ono napisane głównie z powodu przedwczesnej, nieodwracalnej choroby oczu. Rezultaty badań naszego Mediewisty, mimo ich nieusystematyzowania, niedociągnięć w szczegółach oraz braku jakiegś ostatecznej syntezy, są tak poważne i nowatorskie, iż bez przesady pozwalają go nazwać: „odkrywcą XIV wieku”. „najwybitniejszym, jak dotąd, polskim historykiem filozofii”³³. Pierwotną inicjatywę P. Duhema rozwinął bowiem w sposób na wskroś oryginalny: wskazał nowe tereny, kierunki i metody poszukiwań, ujawnił w całej pełni ich doniosłość; przez to zaś sprawił, że badania nad myślą XIV w., kontynuowane obecnie przez Dijksterhusa, Maier, Crombiego, Pedersena i innych, odgrywają dziś tak wielką rolę.

245. Postawę K. Michalskiego charakteryzowały tendencje, nurtujące ówczesną neoscholastykę, zwłaszcza w jej „łowańskim” wydaniu. Zgodnie z nimi rozpatrywał problematykę filozoficzną XIV w. w świetle zagadnień teorio-poznawczych, oraz starał się „nowe” wzbogacać „dawnym”.

³³ Pierwsze z określeń pochodzi od I. Bocheńskiego (Por. W. Eborowicz, Ks. Konstanty Michalski jako filozof, „Roczniki Filozoficzne”, I (1948), s. 254); drugie od R. Ingardena (Por. R. Ingarden, Ks. K. Michalski, uczonego, filozof, człowiek, „Tygodnik Powszechny”, III (1947), nr 34 (127)).

Kąt widzenia okazał się być szczęśliwie dostosowany do śledzenia życia umysłowego tej epoki. Również i w drugiej dziedzinie udało mu się wskazać na cały szereg zbieżności problemowo-doktrynalnych, analogii i pokrewieństw, występujących pomiędzy filozofią nowożytną i współczesną a średniowieczną³⁴. Dążenie do odkrywania tego rodzaju związków miało jednak swe główne źródło w jego umysłowości: był i przez całe życie pozostał myślicielem na wskroś współczesnym. Idąc za śladami myśli nowożytnej, „nieopatrznie” wstąpił na teren filozofii średniowiecznej. Znalazłszy się w kręgu jej oddziaływania, podobnie jak D. Mercier, J. Maritain, E. Gilson i inni, nie potrafił czy nie chciał już zeń się wyzwoić. Urzeczony jest nowożytnością, bogactwem i urokiem ciągłych spotkań z „nieznanym”, wchodził coraz to głębiej w gąszcz źródeł, problemów, doktryn i prądów. Do swych uczniów mawiał z humorem: jegomość, trzeba mieć „wyżła”. On „go” miał zarówno w odniesieniu do „nowego” jak i do „dawnego”. Wskazując na łączące je więzy, przyczynił się w większym, niż inni mediewiści, stopniu do rozproszenia resztek zadawnionych, uporczywie powtarzanych, krzywdzących scholastykę mniemań.

THE ROLE OF KONSTANTY MICHALSKI AND ALEKSANDER
BIRKENMAJER IN THE REDISCOVERY OF MEDIEVAL
PHILOSOPHY

(A Summary)

The names Konstanty Michalski and Aleksander Birkenmajer have become synonyms for the part played between the world wars by Polish scholarship in investigations on medieval philosophic thought.

³⁴ Zwrócił między innymi uwagę na „teorię wartości” M. Schellera oraz na „logikę trójwartościową” J. Łukasiewicza. Badając pod tym kątem poglądy niektórych czternastowiecznych autorów, stwierdził, że snują oni podobne, chociaż zawarte jeszcze „in nuce”, pomysły. — Por. Al. Ułowicz i K. Kłósak, Ks. K. Michalski, jw. przyp. 10, s. 146.

The author wishes, in this article, to recall this part, to place it in the general achievements of mediévistic scholarship, and to draw attention to its manifold importance. Thus he has recalled: the more important discoveries and publications of Birkenmajer concerning the reception of Greek and Arab philosophical and scientific literature; the initiative of both mediévists in the organization of the publication „Corpus Philosophorum Medii Aevii”, and their personal role in the realization of this project; one presented the contribution of Michalski to research on the philosophic and scientific thought of the XIV century. A. Birkenmajer followed in the steps of A. Jourdain, where V. Rose, J. Freundenthal, M. Steinschneider, C. H. Haskins and others also trod. Michalski went the road of P. Duhem; he treated philosophical problems in the light of the most modern, at that time, most developed conception of the history of philosophy and in the spirit of neoscholastic philosophy represented by the „school of Louvain”. Both mediévists, in their chosen fields, attained results which transformed the then knowledge of mediéval intellectual life and the processes at work in it. It is therefore not strange that it should be impossible to appreciate and understand either what was going on in mediévistic studies between the wars or what is now being done, without reference to their achievements. Their results and scholarly ideas have been found to be not only original and innovative, but also extraordinarily durable.